

Wojewódka, Danuta

Sprawozdanie z Walnego Zjazdu i Sesji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie (3-5 VI 1962 r.)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 509-515

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dodaje w przypisie (s. 199), że słowa o polskiej gminie mogą odnosić się tylko do protestanckich Mazurów mówiących polskim dialektem, a w szczególności do zwerbowanych żołnierzy: „katolików nie było wówczas zapewne w Morażu, a Polaków w ogóle nie”.

W każdym razie przed 7 laty, jak wynika z poprzednio wymienionej pracy Dobbeka i z zacytowanego wyżej (po niemiecku) zdania, sąd autora w tej sprawie był znacznie mniej stanowczy.

Emil Adler

KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

DANUTA WOJEWÓDKA

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZJAZDU I SESJI NAUKOWEJ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO W OLSZTYNIE

(3 — 5 VI 1962 r.)

W dniach od 3—5 czerwca br. odbył się w Olsztynie Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Historycznego. Organizatorami Zjazdu byli: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział Olsztyński, oraz Stacja Naukowa PTH. Walny Zjazd został połączony z Sesją Naukową poświęconą sprawie świadomości narodowej na Warmii i Mazurach. Stacja Naukowa PTH w Olsztynie, w celu zapoznania uczestników Zjazdu z zagadnieniami, które miały być omawiane na Sesji oraz lepszego przygotowania dyskusji, wydrukowała w swoim kwartalniku wszystkie referaty¹⁾, a następnie w drugiej połowie maja rozesłała je delegatom, którzy zgłosili swoje uczestnictwo w Zjeździe.

Obrady, które toczyły się w Sali Kopernikowskiej na Zamku, otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. dr Stanisław Herbst. Następnie w imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powitał zebranych prof. inż. Marian G o t o w i e c, stwierdzając, że środowisko naukowe w Olsztynie, chociaż nieliczne, jest prężne, czego wyrazem są wydane prace naukowe. Dowodem rozwijającego się życia naukowego w naszym mieście jest także powstanie Fundacji Naukowej im. Wojciecha Kętrzyńskiego, której władze olsztyńskie gwarantują swoją pomoc i poparcie. Jednakże pełny rozwój naukowego ośrodka olsztyńskiego będzie możliwy tylko przy aktywnej pomocy innych środowisk naukowych, zwłaszcza uniwersyteckich w Polsce. W dalszych słowach przewodniczący PWRN podziękował pracownikom naukowym z innych ośrodków za dotychczasowe zainteresowania naszym regionem oraz wyraził nadzieję, że zainteresowania te ciągle będą się pogłębiały.

Podczas pierwszego dnia obradom przewodniczył prezes Oddziału Olsztyńskiego mgr Zygmunt L i e t z. W dniu tym wygłosili referaty: prof. dr Stanisław Herbst na temat: *Świadomość narodowa na ziemiach pruskich w XV—XVII wieku*, a następnie Emilia S u k e r t o w a - B i e d r a w i n a — długoletni kierownik Stacji Naukowej PTH — na temat: *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*. W trzecim referacie dr Tadeusz G r y g i e r omówił zagadnienie: *Świadomość narodu Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych w latach 1870—1918*. Czwarty referat

¹⁾ Referat sekretarza KW PZPR, mga Kazimierza Rokoszewskiego, nadesłany do Redakcji w czerwcu br., zamieszczono w niniejszym numerze „Komunikatów”.

wyłosił dr Wojciech Wrzesiński na temat: *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*. Ostatni zabrał głos sekretarz propagandy KW PZPR mgr Kazimierz Rokoszewski, który zreferował zagadnienie: *Rola Polskiej Partii Robotniczej w kształtowaniu władzy ludowej i procesie integracji na Mazurach i Warmii w latach 1945—1947*.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji prof. dr Karol Górski (Toruń), który ustosunkował się do referatu prof. Stanisława Herbsta. Profesor Górski polemizuje z uczonym niemieckim — Maschke, który wysunął tezę, że w ciągu średniowiecza, na ziemiach położonych nad Bałtykiem, podczas panowania krzyżackiego wytworzył się nowy szczep niemiecki, który przyjął nazwę Prusaków. Szczep ten przyjął tę nazwę od dawnych mieszkańców tej ziemi, którzy częściowo zostali wyćpieni, częściowo ulegli ziemczeniu. Jak według prof. Górskiego kształtowała się świadomość na tym terenie — ludność zamieszkująca nad Bałtykiem uważała się za Prusaków, a więc za obywateli kraju, który nazywał się Prusy. Część tej ludności mówiła po polsku, część po niemiecku, a jeszcze inna po staroprusku. Nie było to poczucie przynależności szcypowej lecz poczucie przynależności terytorialnej.

Interesującym zagadnieniem w dalszym ciągu jest sprawa Prus po roku 1466 (Prusy Książęce i Prusy Królewskie), czy były to dwa czy też jeden kraj. Ponieważ po roku 1466 reprezentacja stanowa była odrębna, wobec tego można mówić o dwóch krajach. Oprócz tego w Prusach Królewskich uważano, że są one częścią Polski, ale posiadają swoją odrębność. Inaczej było w Prusach Książęcych — poczucie odrębności było znacznie większe, chociaż i tu w połowie XVII wieku budzi się świadomość narodowa i przekonanie, że kraj ten związany jest z Polską.

Prof. dr Marian Biskup (Toruń) w dalszym ciągu kontynuował rozważania nad tezą E. Maschkego. Uważa on, że myśl Maschkego o wykształceniu się poczucia przynależności terytorialnej wśród ludności Prus w połowie XV wieku, bez względu na pochodzenie, jest słuszna. Walki stanowe, jakie miały miejsce w Prusach w połowie XV wieku, były wyrazem jednocześnie stosunku krajowców do obcych przybyszów — Krzyżaków. W XVI—XVIII wieku język niemiecki odgrywał w Prusach Królewskich częściowo rolę języka urzędowego, gdyż uznawany był przez wielkie miasta za dowód odrębności prawnoustrojowej Prus. Wobec tego należy uznać tezę prof. Herbsta, że język nie był najistotniejszym czynnikiem łączącym ludność Prus z Koroną, za słuszną, ponieważ porównując dla przykładu tworzenie się społeczności niderlandzkiej czy belgijskiej w analogicznym okresie sytuacja wyglądała podobnie. Interesy społeczno-gospodarcze, a nie język były czynnikiem decydującym przy wytworzeniu wspólnoty ludnościowej w Prusach.

Prof. Biskup uważa, że zagadnienie świadomości narodowej mieszkańców Prus Królewskich należy rozpatrywać przede wszystkim z punktu widzenia ich lojalności wobec władcy, tj. państwa polskiego na przestrzeni stuleci oraz wzajemnych, głębokich powiązań kulturalnych, szczególnie w dziedzinie piśmiennictwa w XVII—XVIII wieku.

Tadeusz Oracki (Ostróda) polemizował z uwagą prof. Herbsta, mówiącą o kosmopolityzmie jezuitów z Braniewa. Oracki przypomniał, że jezuita braniewscy wydali druki polskie, sławiące królów polskich. Następnie mówca wysunął między innymi postulat zbadania roli i wpływu polskich ośrodków uniwersyteckich w Krakowie i Wilnie na kształtowanie się życia kulturalnego na Warmii (Warmia i Wilno były jedną prowincją jezuitką) oraz wniosek zorganizowania konkursu dla ludności polskiej na Warmii i Mazurach pt. *Moja droga do Polski*.

Mgr Ernest Zmarzły (Opole), podobnie jak prof. Górski zastanawiał się, czy Prusy należy uważać jako jeden czy też dwa kraje. Dalszą część swojego przemówienia poświęcił porównaniu sytuacji walki o polskość na Warmii i Mazurach oraz na Śląsku.

Mgr Janusz Jasiński (Olsztyn) omówił sprawę kształtowania się świadomości narodowej na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku. Stwierdził on, że w pierwszej połowie XIX wieku utrzymywała się opinia identyfikująca język z narodowością. Opinię tę reprezentowali pruscy mężowie stanu, publicyści, literaci. Z ogólnego przekonania stawiającego znak równości między narodowością a językiem wypływał dla Mazurów wniosek o ich polskośći, tym bardziej aktualny, że w I poł. XIX w. na Mazurach trwała zacięta walka o język polski. W rozporządzeniu z roku 1834 władze rejencyjne zażądały wprowadzenia do szkół ludowych języka niemieckiego jako wykładowego. Zarządzenie to spotkało się z oporem Mazurów, którzy nie chcieli podporządkować się wymaganiom rejencji. O wpływie tej nierozumnej akcji germanizacyjnej na budzenie się polskośći mówi wizytator rejencji królewieckiej dr Wojde: „Brutalny, wstrętny fanatyzm germanizacyjny, zaprowadzony przez Rättiga, wyrządził wiele szkód. Przede wszystkim to, że wielu duchownych i nauczycieli zaczęło z nie mniejszym fanatyzmem uczyć języka polskiego dzieci nawet niemieckie. W rezultacie ludność polska Prus, która przecież nie uchroni się w ostateczności od wchłonięcia jej przez naród niemiecki, zaczyna coraz bardziej zwracać oczy w stronę sąsiadującej Polski, ta zaś ją popiera i pomoże do przetrwania polskośći na tym terenie”. Dowodem przywiązania Mazurów do polskośći może być ich stosunek do obydwu powstań narodowych XIX wieku, kiedy to nie tylko uczuciowo wiązali się z polskimi powstańcami, lecz również przekradali się przez kordon i brali w walkach aktywny udział, narażając się na więzienie lub zsyłkę na Sybir. Mgr Jasiński stwierdził, że solidaryzowanie się z polskim ruchem wyzwoleniczym — to właśnie dowód budzenia się polskiego poczucia narodowego na Mazurach.

Maria Zientara-Malewska (Olsztyn) mówiła o polskośći na Warmii w dwudziestoleciu międzywojennym i w okresie wcześniejszym. Między innymi podkreśliła wpływ Gietrzwałdu na budzenie się świadomości narodowej na Warmii. Świadomość narodową na Warmii posiadało nie tylko starsze, ale i młode pokolenie, które znajdowało się pod silnym naciskiem germanizacyjnym. Tradycje polskie i język ojców przekazywane były jako bezcenny skarb z pokolenia na pokolenie.

Mgr Zygmunt Lietz (Olsztyn) zwrócił uwagę na kształtowanie się świadomości narodowej na Warmii i Mazurach pod koniec XIX wieku i w okresie przedplebiscytowym. Świadomość narodowa z końca XIX wieku była po części odzwierciedleniem polskiej świadomości narodowej na Warmii, Mazurach i Powiślu w okresie plebiscytu. Zorganizowana akcja germanizacyjna zarówno władz rządowych, jak i kościoła ewangelickiego na Mazurach, a katolickiego na Warmii, mimo wszystko nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.

Odzyskanie niepodległośći przez Polskę w 1918 roku stało się czynnikiem, który zbliżył ludność Mazur do Macierzy, a tym samym było źródłem budzącą świadomość narodową. Również jeńcy, Mazurzy i Warmiacy, wracający z frontu zachodniego, przybyli na ziemię swych przodków z ogromnym ładunkiem świadomości narodowej i poczucia przynależności terytorialnej.

Z ostatnich badań naukowych wynika, że o wiele wyższą świadomość narodową miała ludność na Warmii i Powiślu niż na Mazurach. Do wzrostu tej świadomości na Warmii i Powiślu w okresie przedplebiscytowym w dużej mierze przyczyniły się biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych, których np. w powiecie olsztyńskim było około 50.

Ucisk władz niemieckich na Mazurach w okresie przedplebiscytowym był znacznie większy niż na Warmii i Powiślu, ludność niejednokrotnie uskarżała się na swoją ciężką sytuację polityczną i narodową. Mgr Lietz stwierdził również, że sympatie polskie Mazurów odbiły się głośnym echem w Polsce. I tak społeczeństwo polskie organizowało wiece protestacyjne, zbierało składki na plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, a że plebiscyt nie wypadł pomyślnie dla Polski — winę należy przypisać trudnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Wobec tego trudno uznać w pełni wyniki liczbowe plebiscytu z dnia 11 lipca 1920 roku za dowód niedostatecznej świadomości narodowej Warmiaków, Mazurów i Powiślan.

Zbigniew Baczeński (Olsztyn) polemizował z tezą dra Wrzezińskiego, który stwierdził, że Związek Polaków w Niemczech wyobcował się ze społeczności miejscowej na skutek podkreślenia swojej przynależności narodowej. Mówca zauważył, że sprawa nazwy Związku Polaków w Prusach Wschodnich była dyskutowana przed powstaniem tej organizacji. Były nawet propozycje, zmierzające ku temu, by stworzyć oddzielnie Związek Warmiaków, a oddzielnie Związek Mazurów. Zaniechano jednak tego projektu, a podjęto decyzję utworzenia Związku Polaków z uwagi na stosunek Niemców do Polaków na Warmii i Mazurach w okresie przedplebiscytowym (Niemcy utworzyli swój *Masuren- und Ermländer Bund*). Powstanie wybitnie polskiej organizacji miało na celu kontynuowanie polskiej akcji, a więc m. in. działalności oświatowej i kulturalnej wśród tych Polaków, którzy nie mieli zdecydowanego oblicza narodowego.

Świadomość narodowa wśród członków Związku Polaków była bardzo mocno rozwinięta. Związek w swojej organizacji zrzeszał młodzież, która m. in. uczęszczała do szkół polskich w Kwidzynie i Bytomiu, zaś w następnym etapie działała na swoim ojczystym terenie.

Jan Boenigk (Olsztyn) — działacz oświatowy z okresu międzywojennego na Warmii i Mazurach — stwierdził, że po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, ludność na tym terenie zaczęła żyć sprawami swojej Ojczyzny. Z drugiej zaś strony Niemcy rozpoczęli ze zdwojoną energią germanizację, stosując metody gwałtu, terroru, mordów i moralnego ucisku. Do germanizacji zabrały się wszystkie czynniki, a więc szkoła, kościół, aparat administracyjny i gospodarczy, sądy itp. Atak na naród polski w Prusach Wschodnich ze zdwojoną siłą wybuchł po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech. Wtedy mówiono oficjalnie: „Nie zamierzamy Polaków germanizować, my Polaków wyniszczymy”.

Rozpoczęto walkę z językiem polskim najpierw na Mazurach, następnie na Warmii i Powiślu. Przyjmując taką metodę walki Niemcy twierdzili, że z chwilą, kiedy Mazurzy zwiążą się z Polską i Polakami, wówczas muszą zrezygnować ze swojej wiary ewangelickiej, albowiem według nich Polska była synonimem katolicyzmu. Ludność mazurska cierpiała wiele, żyła pod ciągłym strachem i wpływem żandarma i urzędnika pruskiego. Inaczej wyglądała sprawa z ludnością mazurską powracającą z Zagłębia Nadreńsko-Westfalskiego. Wprawdzie robotnik, wracający z tułaczki, często zapominał języka swych ojców, ale za to przywoził poczucie własnej godności, którego brakowało zahukanej ludności mazurskiej. Mazur mieszkający stale na ziemi ojców miał jednak poczucie świadomości narodowej, której niejednokrotnie nie uzewnętrzniał. Zdarzały się liczne wypadki automatycznego zwalniania z pracy Mazurów, którzy posyłał swoje dzieci do polskiej szkoły. Często właśnie przyczyną ekonomiczną skłaniały Mazurów do nieprzyznawania się do polskości. Następnie Jan Boenigk mówił o roli Związku Polaków, który występował na forum międzynarodowym i bronił sprawy mniejszości w Prusach Wschodnich. W końcu swojego wystąpienia omówił on rolę nauczycieli polskich na Mazurach. Polski nauczyciel na

Mazurach był krzewicielem polskości, był tym, który w zastraszonych duszach znękanych Mazurów budził tę polskość.

Ostatnim dyskutantem był dr Stefan Banasiak (Łódź), który omówił wydarzenia roku 1944/45 na Warmii i Mazurach. Jesienią 1944 r. Niemcy zdając sobie sprawę z krytycznej sytuacji na froncie wschodnim zaczęli przygotowywać się do ewakuacji ludności z terenu Prus Wschodnich. Gdy front przybliżył się do tych obszarów władze niemieckie rozpoczęły ewakuację ludności najpierw z powiatów leżących na wschód od wielkich jezior, a następnie z pozostałego obszaru Prus Wschodnich. Wraz z ludnością niemiecką zmuszona też była do wyjazdu polska ludność miejscowego pochodzenia. Tymczasem po ucieczce Niemców polskie władze osadnicze rozpoczęły osiedlanie ludności napływowej przekazując jej gospodarstwa ponemieckie, przy czym opuszczone gospodarstwa miejscowych Polaków były przekazywane osadnikom podobnie jak gospodarstwa ponemieckie. Toteż ewakuowani przez Niemców miejscowi Polacy po powrocie do dawnych miejsc zamieszkania zastawali naogół w swych gospodarstwach osiedlonych już osadników. Ponadto ludność napływowa na teren Warmii i Mazur miejscowych Polaków traktowała jako Niemców. Natomiast władze polskie, w szczególności lokalne w licznych wypadkach ignorowały skargi rodzimej ludności polskiej. Popołniono również wiele błędów wobec rodzimej ludności polskiej w okresie weryfikacji.

Dalej mówca stwierdził, że Polakom miejscowego pochodzenia zamieszkałym na terenie Warmii i Mazur wyrządzono wiele krzywd właśnie w okresie pierwszych miesięcy po przyjeździe tak długo oczekiwanej Ojczyzny — Polski.

Następnie dr Banasiak wysunął postulat, ażeby nowowybrany Zarząd PTH umożliwił historykom zajmującym się historią najnowszą utrzymywanie między sobą ściślejszych kontaktów i zapewnił większą koordynację badań naukowych nad tym okresem.

Ponadto w dyskusji zabrali głos mazurscy działacze: Emil Leyk i Gustaw Jagiełło. Po zakończeniu dyskusji zabrali głos referenci, którzy podziękowali dyskutantom, a następnie starali się wyjaśnić swoje stanowisko w opracowywanych referatach. Stwierdzili, że tezy wysunięte przez nich mają charakter dyskusyjny, a wątpliwości przy dalszych badaniach mogą ulec sprostowaniom, wyjaśnieniom itp.

Po odpowiedziach prelegentów dyskusję podsumował prof. dr Zdzisław Kaczmarek, podkreślając znaczenie Sesji poświęconej sprawie kształtowania się świadomości na Warmii i Mazurach. Prof. Kaczmarek stwierdził, że dobrze się stało, iż Sesja ta objęła tak ogromny okres od zarania kształtowania się świadomości na tym terenie, a więc od XV wieku aż po dzień dzisiejszy, kiedy Polska wróciła znowu na te tereny. Wprawdzie badania nad historią najnowszą Warmii i Mazur są skomplikowane, niemniej jednak zasługują na opracowanie ze względu na dzieje ludu polskiego, który doczekał się wreszcie połączenia z Macierzą w 1945 roku. Należy opracować zagadnienie, jaka była droga ludności Warmii i Mazur do połączenia się w jedną całość z narodem polskim. Zagadnienie to nie tylko nas interesuje, lecz również opinię całej Europy. Nauka historyczna na zagadnienie to musi odpowiedzieć i dlatego należy prowadzić i pogłębiać badania dotyczące roku 1945 i późniejsze, wiele bowiem zagadnień z tego okresu jest nie omówionych i nie zbadanych. Praca nad okresem historii najnowszej Warmii i Mazur jest b. trudna dla historyka ze względu na ogrom materiałów archiwalnych zarówno polskich,

jak i niemieckich, które należy przeanalizować — będzie to dodatkowa trudność metodyczna i techniczna.

W pracy tej historyk natknę się na szereg poglądów sprzecznych, zmuszony będzie prowadzić badania z wielką ostrożnością, musi wypracować odpowiednie metody, ażeby całość przedstawić nie tylko w sposób popularno-naukowy, ale i obiektywny. Pracę nad badaniami regionu Warmii i Mazur powinien podjąć olsztyński ośrodek historyczny jako najbardziej tymi zagadnieniami zainteresowany, przy aktywnej pomocy innych naukowców, a więc socjologów, ekonomistów, etnografów.

Drugiego dnia Zjazdu w godzinach popołudniowych odbyły się wybory do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prezesem ponownie wybrano prof. dra Stanisława Herbsta. Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Historycznego podjęło następujące uchwały *):

- „1. Walne Zgromadzenie uważa za wskazane poparcie prac organizacyjnych zmierzających do powstania w Olsztynie ośrodka naukowo-badawczego w zakresie nauk społecznych (historia, ekonomia, socjologia itd.).
2. Walne Zgromadzenie popiera myśl zorganizowania konkursu na pamiętnik działacza polskiego na ziemiach zachodnich i północnych Polski w okresie przedwojennym i wojennym pt. *Moja droga do Polski*.
3. Walne Zgromadzenie zwraca się z apelem do Zarządu Głównego PTH oraz badaczy o podejmowanie badań nad problemem kształtowania się władzy i społeczeństwa na ziemiach zachodnich i północnych od roku 1945.
4. Ze względu na to, że w roku 1963 ma się odbyć IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby dołożył starań w celu wydania przed Zjazdem nagrodzonej na VIII Zjeździe Historyków w Krakowie pracy mgr Zofii Niedziałkowskiej pt. *Dzieje Ostrołęki*.
5. Wniosek prof. dra A. Stebelskiego i mgra W. Zernickiego:
Zaleca się Zarządowi Głównemu wprowadzenie do prac Zarządu przedstawicieli nauczycieli historii.
6. Wniosek dra F. Szymiszka w sprawie wyrażenia na ręce Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich podziękowania bibliotekarzom za uczestnictwo w pracy nad zorganizowaniem konkursu czytelniczego.
7. Wniosek mgra W. Michowicza:
Walne Zgromadzenie uchwała wyrazić podziękowanie ustępującemu Zarządowi Głównemu za wzmoczenie pracy PTH i duże wyniki organizacyjne, dydaktyczne, naukowe i popularyzacyjne.
8. Wniosek mgr A. Poniatowskiej:
Dezyderat o ustanowieniu legitymacji dla członków PTH”.

Ponadto Zarząd Główny wysunął wniosek o nadanie członkostwa honorowego Emilii Sukertowej-Biedrawinie i prof. dr Marianowi Gumowskiemu, podając następujące umotywowanie: „Emilia Biedrawina ma wybitne osiągnięcia na polu nauki i popularyzacji wiedzy historycznej o regionie mazurskim (ponad 2000 pozycji bibliograficznych) oraz duże zasługi w organizowaniu życia naukowego w środowisku olsztyńskim jako współzałożycielka Instytutu Mazurskiego i długoletnia kierowniczka Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego i redaktorka „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”.

Zasługi, jakie prof. Marian Gumowski położył dla rozwoju nauk pomocniczych historii są powszechnie znane w kraju i zagranicą. Nazwisko

*) Zob. Protokół nr 14 z Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Historycznego w dniu 4 czerwca 1962 roku w Olsztynie.

prof. Mariana Gumowskiego jest nierozzerwalnie związane z takimi podstawowymi dziełami jak *Podręcznik numizmatyki polskiej*, *Corpus nummorum* oraz ogromną ilością publikacji specjalnych z zakresu numizmatyki, metalografii, sfragistyki i heraldyki”.

W wyniku głosowania Emilia Biedrawina i prof. Marian Gumowski zostali przyjęci w poczet członków honorowych Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W trzecim dniu Zjazdu — 5 czerwca odbyła się wycieczka naukowa po Warmii na trasie: Olsztyn — Morąg — Pasłęk — Frombork — Lidzbark Warmiński — Dobre Miasto — Olsztyn.

ANIELA WĄSIK

WIZYTA PRZEDSTAWICIELA ARCHIWUM W MERSEBURGU

W dniach od 17—30 lipca 1962 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie gościło przedstawiciela archiwów NRD, dra H. Welscha, dyrektora Niemieckiego Archiwum Centralnego w Merseburgu (*Deutsches Zentralarchiv-Abteilung II in Merseburg*) wraz z małżonką.

Dr H. Welsch bawił w Olsztynie w celach naukowo-badawczych, wchodzących w zakres jego studiów archiwalnych i historycznych. Poprzez rozmowy prowadzone z pracownikami i studiowanie inwentarzy archiwalnych, gość zapoznał się z zasobem aktywnym Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie, ze strukturą zespołów oraz tektoniką. Przedstawiciela archiwów NRD szczególnie interesowały te archiwalia Archiwum olsztyńskiego, które stanowią uzupełnienie materiałów do historii Prus Wschodnich znajdujących się w Archiwum w Merseburgu (m.in. zespoły: *Etats-Ministerium*, *Kriegs-und Domänen Kammern*, *Rejencje*, *Landratury* i inne).

Dzięki uprzejmości Prezydium WRN, która oddała do dyspozycji WAP auto, dr Welsch zapoznał się również z organizacją sieci państwowych archiwów terenowych na obszarze województwa olsztyńskiego (poznał z autopsji Oddział Terenowy WAP w Morągu i Powiatowe Archiwum Państwowe w Szczytnie) oraz zwiedził najciekawsze obiekty zabytkowe i turystyczne Warmii i Mazur (Frombork, Morąg, Pasłęk, Dobre Miasto, Świętą Lipkę, Węgorzewo, Giżycko, Ruciane, kwatery Hitlera k. Kętrzyna). Poza tym gość spotkał się z kierownikiem Stacji Naukowej PTH w Olsztynie panią E. Sukertową-Biedrawinę, która zapoznała go z historią placówki i najciekawszymi pozycjami zbiorów, zwiedził też Muzeum Mazurskie oraz Bibliotekę Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie, wygłosił odczyt dla członków Olsztyńskiego Oddziału PTH.

Odczyt oraz dyskusja zapoznaly zebranych z następującymi zagadnieniami:

1) z organizacją archiwów w NRD, która przedstawia się nieco inaczej aniżeli w Polsce. Mianowicie, Państwowemu Zarządowi Archiwalnemu podlega bezpośrednio jedynie Niemieckie Archiwum Centralne ze swymi Oddziałami oraz pięć głównych archiwów krajowych z połączonymi im archiwami terenowymi, natomiast sieć archiwów miejskich, powiatowych, administracyjnych i gospodarczych podporządkowana jest personalnie i administracyjnie placówkom, przy których jest urządzona. W odniesieniu do tych archiwów Państwowy Zarząd Archiwalny pełni jedynie kontrolę i nadzór metodyczny poprzez referaty archiwalne istniejące przy władzach administracyjnych na szczeblu obwołu i powiatu.